

# Anioł – Hey

Co czwartek mój anioł stróż  
Puka do losu drzwi  
Choć wszystko krzyczało w nim  
Pozwalał nakrywać się  
A upokorzenie Jego otaczało mnie  
Zaklęciami ochronnymi  
Nie musiałam się modlić  
Niedostępne nie wiem czym jest  
Jestem światłem jestem snem  
Małym palcem u nogi Twej  
A wielcy świata na usługach mych  
Mam spokojną linię czoła  
A ciało zdrowe jest  
Białą suknię sznur bursztynów  
Buty noszę z mchu  
Moja radość niczym nie zmacona  
Moja radość niczym nie zmacona  
Moja radość niczym nie zmacona  
Moja radość niczym nie zmacona  
Jedyny podmiot zdarzeń ja  
Jedyny podmiot zdarzeń ja  
Jedyny podmiot zdarzeń ja  
Jedyny podmiot zdarzeń ja  
Wczoraj Anioł rzekł nie  
Ciemna gwiazda nad głową mą  
Mam starą pomarszczoną twarz  
I straszę dygotem rąk  
Pęka we mnie owoc strachu znowu modle się  
Stopy krwawią  
Jestem brudem pod paznokciem Twym  
I chciałabym być niewidzialna  
I chciałabym być niewidzialna  
I chciałabym być niewidzialna  
I chciałabym być niewidzialna  
Anioł stróż opuścił mnie  
Anioł stróż opuścił mnie

# Anioł stróż opuścił mnie

## Anioł stróż opuścił mnie

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych